

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Rączkowski
Sędziowie:	SSA Robert Wróblewski (spr.) SSA Jerzy Skorupka
Protokolant:	Anna Dziurzyńska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Teresy Łozińskiej - Fatygi

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013 r.

sprawy **R. K. i D. Z. (1)**

oskarżonych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 27 maja 2013 r. sygn. akt III K 1/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonych R. K. i D. Z. (1),

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. S. i adw. R. B. po 600 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym R. K. i D. Z. (1) z urzędu przed sądem odwoławczym i po 138 zł tytułem zwrotu VAT,

III. zwalnia oskarżonych R. K. i D. Z. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając te koszty na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

R. K. i D. Z. (1) zostali oskarżeni o to, że :

w dniu 1 stycznia 2012 r. w J. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz w zamiarze bezpośrednim bezpośrednio zmierzali do pozbawienia życia A. G. (1) w ten sposób, iż zadając uderzenia po całym ciele pokrzywdzonego spowodowali u niego rany tłuczone głowy okolicy czołowej i ciemieniowej lewej oraz prawego łuku brwiowego, obustronnych złamań zespołu jarzmowo – oczodołowo – szczękowego, złamania kości nosa i złamania z przemieszczeniem żuchwy, a następnie tak pobitego pokrzywdzonego, będącego pod wpływem alkoholu wrzucili do kontenera na śmieci i zainicjowali proces spalania znajdujących się wewnątrz odpadów oraz ciała pokrzywdzonego,

przez co spowodowali ranę oparzeniową pośladka prawego, które to obrażenia ciała naruszyły czynności narządów ciała na czas dłuższy niż dni siedem i bezpośrednio zmierzali do spowodowania zgonu pokrzywdzonego poprzez spowodowanie rozległych oparzeń, zaccadzenie tlenkiem węgla oraz wyziębienie organizmu, lecz zamierzonego skutku w postaci pozbawienia życia człowieka nie osiągnęli z powodu natychmiastowej interwencji Policji i udzielenia pokrzywdzonemu pomocy medycznej

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, wyrokiem z dnia 27 maja 2013 roku (sygnatura akt III K 1/13), rozstrzygnął:

I. oskarżonych R. K. i D. Z. (1) uznał za winnych tego, że w dniu 1 stycznia 2012 r. w J. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, zadając z dużą siłą liczne uderzenia pokrzywdzonemu, spowodowali u niego rany tłuczone głowy okolicy czołowej i ciemieniowej lewej oraz prawego łuku brwiowego, obustronnych złamań zespołu jarzmowo – oczodołowo – szczękowego, złamania kości nosa i złamania z przemieszczeniem żuchwy, przy czym przewidując możliwość pozbawienia życia A. G. (1) poprzez spowodowanie rozległych oparzeń, zaccadzenie tlenkiem węgla oraz wyziębienie organizmu i godząc się na to, tak pobitego pokrzywdzonego, będącego pod wpływem alkoholu wrzucili do kontenera na śmieci i zainicjowali proces spalania znajdujących się wewnątrz odpadów, przez co spowodowali ranę oparzeniową pośladka prawego pokrzywdzonego, które to obrażenia ciała naruszyły czynności narządów ciała na czas dłuższy niż dni siedem, lecz zamierzonego skutku nie osiągnęli z powodu natychmiastowej interwencji Policji i udzielenia pokrzywdzonemu pomocy medycznej, to jest popełnienia czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 k.k. i z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonym D. Z. (1) i R. K. kary po 8 (osiem) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył obu oskarżonym okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania, a to R. K. od dnia 2 stycznia 2012 r. do dnia 27 maja 2013 r. zaś D. Z. (1) od dnia 1 stycznia 2012 r. do dnia 4 maja 2012 r.

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządził zwrot dowodów rzeczowych na rzecz D. Z. (1) w postaci spodni z tkaniny koloru białego z widocznymi zabrudzeniami koloru brunatnego, bluzy dresowej koloru szarego z widocznymi zabrudzeniami barwy brunatnej, zaś na rzecz R.K. bluzy z kapturem koloru zielonego, w poziomie szare pasy z plamami barwy brunatnej – opisanych jak na karcie 420 akt sprawy;

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. P. S. w W. – obrońcy R. K. oraz na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. R. B. w W. – obrońcy D. Z. (1) – kwoty po 1.918, 80 złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu;

V. zwolnił oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych, w tym opłaty zaś wydatki poniesione w sprawie zaliczył na rachunek Skarbu Państwa.

Z wyrokiem tym nie pogodzili się oskarżeni R. K. i D. Z. (1), w których imieniu apelacje wnieśli obrońcy.

Obrońca oskarżonego R. K. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku:

- art. 4 kpk, poprzez oparcie orzeczenia jedynie na okolicznościach przemawiających na niekorzyść oskarżonego, z pominięciem tej części zeznań świadków L. Ż., J. Ż., A. G. (1), które są korzystne dla oskarżonego i wykluczają jego sprawstwo w zakresie objętym tezą aktu oskarżenia, a dotyczą przebiegu zdarzenia, a w szczególności faktu, że L. Ż. wyprosił oskarżonych z mieszkania do którego oni już nie wrócili i żaden ze świadków w kilkunastometrowym mieszkaniu nie zaobserwował, żeby współoskarżeni pobili A. G. (1),

- art. 5 § 2 kpk, poprzez nie rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości, co do faktycznego zamiaru z jakim działał ten oskarżony zważywszy, że z zeznań funkcjonariuszy Policji jednoznacznie

wynika, że w momencie, gdy drugi z oskarżonych D. Z. (1) podniósł klapę pojemnika i wrzucił tam palący się przedmiot, R. K. stał kilka metrów od tego pojemnika i nie uzgadniał, a w konsekwencji nie przewidywał, ani nie godził się na takie zachowanie współoskarżonego,

- art. 7 kpk, poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków – pokrzywdzonego A. G. (1), który nie potwierdził, żeby został pobity przez oskarżonego oraz K. Ż., który zeznał, że to wyłącznie on pobił pokrzywdzonego, szczegółowo z detalami przedstawiając przebieg zdarzenia oraz zeznań świadka K., który widział pokrzywdzonego śpiącego w pojemniku na śmierci, o czym zawiadomił L. Ż.,

- art. 410 kpk, poprzez nie uwzględnienie zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy jako pierwsi przybyli na miejsce zdarzenia, wskazując, że drugi z oskarżonych, którego ze względu na późną porę nie rozpoznali, stał kilka metrów od pojemnika na śmieci, na następnie, gdy dobrowolnie przyszedł on na miejsce zdarzenia, nie ujawniono przy nim żadnego przedmiotu, którym można było zainicjować ogień, z kolei na należącej do tego oskarżonego bluzie badania nie ujawniły śladów krwi pochodzącej od pokrzywdzonego,

a w konsekwencji:

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wyklucza sprawstwo oskarżonego.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego D. Z. (1) zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 424 § 1 kpk przez rozstrzygnięcie o winie oskarżonego D. Z. (1), co do przypisanych mu czynów tylko na domniemaniach i błędnie wyciągniętych wnioskach oraz rozstrzygnięcie wszystkich nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, mimo iż ten konsekwentnie w całym toku postępowania nie przyznał się do popełnienia przypisanych mu czynów, a Sąd bez należytego uzasadnienia tak zajętego stanowiska oparł się na zeznaniach świadków A. P. i R. D. (policjantów), którzy nie rozpoznali po rysach twarzy oskarżonego Z. jako domniemanego sprawcy wrzucenia pokrzywdzonego do kontenera na śmierci i podpalenia jego zawartości,

- art. 5 § 1 kpk w zw. z art. 410 kpk przez wydanie wyroku skazującego w stosunku do oskarżonego D. Z. (1), mimo iż w świetle przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego brak jest jakichkolwiek bezpośrednich i nie budzących wątpliwości dowodów wskazujących na sprawstwo tego oskarżonego,

- art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 167 kpk w zw. z art. 192 § 2 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk przez nie dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność oceny stanu rozwoju umysłowego oraz zdolności postrzegania i odtwarzania zdarzeń przez świadka K. Ż. w kontekście złożonych przez niego zeznań, w których przyznaje on się do pobicia i wyrzucenia z mieszkania pokrzywdzonego A. G. (1), mimo, iż dowód taki był konieczny w celu dokonania prawidłowej oceny jego zeznań,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia:

- przez przyjęcie, że oskarżony D. Z. (1) brał udział w pobiciu A. G. (1), mimo iż faktycznie w chwili tego zdarzenia oskarżonego nie było w mieszkaniu, w którym do tego zajścia doszło,

- przez ustalenie, że D. Z. (1) wyniósł wraz z R. K. pokrzywdzonego z mieszkania, po czym wyrzucili go do kontenera, a następnie podpalił jego zawartość, mimo iż faktycznie w chwili tego zajścia oskarżonego nie było na miejscu zdarzenia, a brak jest dowodów przeciwnych,

- przez przyjęcie, że oskarżony D. Z. w chwili zatrzymania w mieszkaniu L. Ż. nie miał styczności z innymi przebywającymi tam osobami, mimo iż faktycznie otrzymał on bluzę od K. Ż., co konsekwentnie potwierdzają zarówno obaj oskarżeni, jak i świadek K. Ż.,

- przez ustalenie, że świadek K. Ż. nie potrafił logicznie wytłumaczyć dlaczego nie przedstawił prezentowanej w postępowaniu sądowym wersji, już na etapie postępowania przygotowawczego, mimo, iż świadek ten co jest oczywiste i zrozumiałe, bał się na etapie śledztwa ewentualnych konsekwencji swojego zachowania,

- przez przyjęcie, że oskarżony D. Z. brał udział w pobiciu pokrzywdzonego, bowiem to na bluzie którą miał na sobie zostały ujawnione ślady krwi A. G., mimo iż faktycznie bluza ta należała do świadka K. Ż. i została przekazana oskarżonemu D. Z. w chwili jego zatrzymania, a znajdowały się na niej ślady DNA pokrzywdzonego, którego uprzednio pobił K. Ż..

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku (za wyjątkiem pkt III, IV i V) i uniewinnienie oskarżonego D. Z. (1) od popełnienia przypisanego mu czynu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych R. K. i D. Z. (1) są niezasadne.

Obie apelacje oparte są na takich samych podstawach odwoławczych oraz przedstawiają podobną argumentację na poparcie sformułowanych w nich zarzutów. W takim stanie rzeczy apelacje obrońców oskarżonych R. K. i D. Z. (1) zostaną omówione łącznie.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny miał jednak powinność dokonania kontroli, czy istotnie, tak jak twierdzi obrońca oskarżonego D. Z. (1), Sąd Okręgowy w trakcie postępowania dowodowego w toku rozprawy głównej dopuścił się obrazy przepisów postępowania w stopniu, który mógł mieć wpływ na treść wyroku.

Obrońca sformułował taki zarzut w punkcie 1 apelacji.

Zarzut sprowadza się do tego, że w ocenie skarżącego – zeznania K. Ż., w których przyznaje się on do pobicia i wyrzucenia z mieszkania pokrzywdzonego A. G. (1) – powinny być przedmiotem opinii biegłego psychologa co do oceny stanu rozwoju umysłowego oraz zdolności postrzegania i odtwarzania zdarzeń przez tego świadka.

Odpowiadając na ten zarzut, należy przede wszystkim zauważyć, że stosowanie art. 192 § 2 k.p.k. wymaga uprawdopodobnienia wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Innymi słowy, chodzi o powstanie rozsądnych w świetle doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy wątpliwości, czy wskazane stany psychiczne świadka nie rzutują ujemnie na treść jego zeznań. Podstawą przesłuchania w tym trybie nie może być nawet uzasadnione przekonanie strony o zgodności albo niezgodności zeznań z rzeczywistością (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 marca 2013 r., III KK 5/13, LEX nr 1308135).

W żadnym natomiast przypadku taką podstawą nie mogą być okoliczności wskazane przez obrońcę oskarżonego w apelacji, bowiem tego rodzaju sytuacje nie mają nic wspólnego „z uzasadnionymi wątpliwościami, co do stanu psychicznego świadka”, o których mowa w tym przepisie i generalnie – podlegają ocenie sądu zgodnie z zasadami swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k. oraz ewentualnie in dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k.

Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tezy aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy, kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonym czynu, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o prawnej odpowiedzialności każdego z nich.

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonych, w zakresie w jakim zdecydowali się oni na złożenie wypowiedzi przed Sądem, odczytując w pozostałym zakresie wcześniej przez nich składane wyjaśnienia. W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań.

Podkreślić też należy znaczenie, jakie w tej sprawie miała bezpośredniość postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że w sprawach, w których sąd dysponuje diametralnie różniącymi się w wymowie dowodami osobowymi, zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonych, a także zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez każdego z oskarżonych wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym z dużą starannością i dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonujący oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrażą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy – jak wyżej wskazano – nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnili skarżący.

W wypadku wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. reguły in dubio pro reo, trzeba podkreślić, że przepis ten odnosi się do „wątpliwości” sądu, a nie stron, czy ich przedstawicieli procesowych. Dlatego też w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że sytuacja równoznaczna z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami” jest kategorią obiektywną w tym

sensie, że ani zasady logicznego rozumowania, ani zasady doświadczenia życiowego lub nauki, nie pozwalają usunąć określonego faktu.

Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej. Oceny te nie powodują powstania stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” i tym samym nie kreują zarzutu naruszenia prawa procesowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., II KK 369/03, Lex nr 109464).

Podnoszone w apelacjach wątpliwości co do wiarygodności poszczególnych dowodów nie są więc wystarczające do uznania za zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od np. dania wiary lub odmówienia jej zeznaniom świadków, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Lex nr 56836).

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygania wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygania polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

W szczególności Sąd ten nie przeoczył okoliczności, które eksponują skarżący w apelacjach. Rozważono je skrupulatnie (strony 9-15 motywów zaskarżonego wyroku), a sformułowane na tej podstawie wnioski po prostu przedstawiają prawdę.

Wobec powyżej przedstawionych ocen za całkowicie chybione i prowadzone w oderwaniu od rzeczywistej treści dowodów uznać trzeba wywody obrońców oskarżonych zmierzające do zakwestionowania faktu, że w toku postępowania nie ujawniono dowodów dających podstawę do ustalenia w sposób pewny, że oskarżeni R. K. i D. Z. (1) są sprawcami przypisanego im w zaskarżonym wyroku czynu. W rzeczywistości, uważna analiza zebranego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego jednoznacznie przeczy słuszności twierdzeń obrońców, prowadząc do wniosków przeciwnych w stosunku do sugerowanych przez skarżących.

Wywody zawarte w uzasadnieniach apelacji zachowują pozory wewnętrznej spójności, logiczności i przekonywalności jedynie w oderwaniu od kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wywody te zostały bowiem oparte na zdecydowanie selektywnym dobraniu dowodów z pominięciem niekorzystnych dla oskarżonych i to bez względu na ich wagę i znaczenie dla ustaleń w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Tymczasem, tak w świetle poglądów doktryny prawa karnego procesowego, jak też orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ten kto zmierza do przekonania sądu odwoławczego, że postępowanie sądu pierwszej instancji i wydany przez ten sąd wyrok dotknięte są wadą dowolnej oceny dowodów, a w jej następstwie błędnymi ustaleniami w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia o winie i karze, nie może ograniczyć się do przedstawienia innej niż przyjęta w podstawie zaskarżonego wyroku wersji zdarzenia (w tym do powtórzenia tej, którą znał i ocenił w pisemnym uzasadnieniu wyroku sąd pierwszej instancji) jako - zdaniem skarżących - możliwej bądź niewykluczonej,

a wyprowadzonej z ich własnej odmiennej oceny dowodów, oraz (i w związku z powyższym) do samej tylko polemiki z ustaleniami i argumentacją sądu pierwszej instancji zawartą w pisemnym uzasadnieniu wyroku. W oparciu o rzeczową i merytoryczną własną argumentację muszą natomiast wykazać, na poziomie co najmniej wysokiego uprawdopodobnienia, jakich konkretnie uchybień dopuścił się sąd pierwszej instancji, czy to w zakresie zasad logicznego rozumowania, czy to w zakresie wskazań wiedzy (zignorowanych lub wadliwie zastosowanych), czy też w zakresie reguł życiowego doświadczenia. Skarżący muszą ponadto z takim samym stopniem prawdopodobieństwa wykazać, że w sytuacji, w której to konkretne (lub te konkretne) uchybienia nie miałyby miejsca, końcowe rozstrzygnięcie w sprawie byłoby odmienne, a tym samym że uchybienie to miało wpływ na jego treść. Tylko w takim bowiem wypadku może zostać wykazana dowolność oceny dowodów prowadząca do pełnej dyskwalifikacji lub istotnego podważenia trafności dokonanych przez sąd meriti ustaleń faktycznych (por. między innymi: wyroki SN z dnia 18/06/1998 r., Prok. i Pr. 1999/1/8; z dnia 06/10/1987, OSNKW 1988/3-4/28; wyrok SA w Krakowie z dnia 05/06/1992, II AKr 116/92, KZS 1992/3-4/129; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26/03/1992, II AKr 71/92, OSA 1992/7/43).

W istocie rzeczy obrońcy w uzasadnieniach apelacji ponownie przedstawiają stanowisko jakie w swoich wyjaśnieniach zajęli oskarżeni, którzy nie przyznawali się do sprawstwa. Na tym przede wszystkim gruncie każdy ze skarżących wyraża przekonanie, że zebrane dowody i ujawnione okoliczności, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, nie dawały podstawy do przypisania sprawstwa i winy czynu przypisanego oskarżonym R. K. i D. Z. (1). Obrońcy nie odnoszą się wprost do analiz i ocen Sądu meriti i nie podejmują nawet próby wykazania, że te analizy lub wnioski ocenne Sądu dotknięte są czy to wadą logicznego rozumowania, czy też są sprzeczne ze wskazaniami wiedzy lub regułami życiowego doświadczenia.

W związku z tak sporządzonymi zarzutami i takim jak wyżej scharakteryzowano ich uzasadnieniem, merytoryczne odniesienie się do ich słuszności lub błędności nie jest możliwe. Wymagałoby to bowiem powtórzenia całego toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, przeprowadzenia powtórnie analizy dowodów, odtworzenia podstaw dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, czyli powtórzenia postępowania rozpoznawczego z tą różnicą, że dokonanego nie w oparciu o bezpośrednią realizację dowodów, lecz wyłącznie w oparciu o dowody z zawartych w aktach sprawy dokumentów. Takie wszakże przedsięwzięcie byłoby oczywiście sprzeczne z funkcją kontrolną sądu odwoławczego, która z racji samej swej istoty nie może polegać na powtórzeniu czynności kontrolowanych.

Sąd Okręgowy bezbłędnie ustalił stan faktyczny w tej sprawie. Ustalenia te mają solidne podstawy dowodowe, są prawdziwe i dlatego nie mogą być skutecznie kwestionowane przed sądem, w szczególności nie czynią tego skarżący w apelacjach.

Obrońca oskarżonego D. Z. (1) twierdzi, że oskarżonego nie było ani podczas pobicia pokrzywdzonego A. G. (1) w mieszkaniu L. Ż., ani przed kontenerem, do którego wrzucono pokrzywdzonego i podpalono śmiecie.

Tymczasem z zeznań L. Ż. (karty 29, 535 i 731-733 akt) i J. Ż. (kart 22 i 5340.-535 akt) wynika wprost przeciwnie, że właśnie w pokoju, w którym pobito pokrzywdzonego był zarówno oskarżony D. Z. (1), jak i oskarżony R. K.. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w zeznaniach R. D. i A. P. – funkcjonariuszy Policji (odpowiednio karty 62-64, 4710.-473 oraz kart 65-67, 184 in fine i 473-474 akt), którym pokrzywdzony powiedział, że został w mieszkaniu „skatowany” – jak wynika z opisu i logiki zdarzeń – przez oskarżonych. Ci sami funkcjonariusze Policji zeznali, że byli naoczni świadkami tego jak oskarżony D. Z. (1) podpalił śmiecie w kontenerze, w którym znajdował się pokrzywdzony A. G. (1), zaś oskarżony R. K. stał wówczas w bezpośredniej bliskości oskarżonego D. Z. (1).

Odnośnie do pozostałych zarzutów zawartych w apelacjach obrońców oskarżonych D. Z. (1) i R. K., należy wskazać, co następuje.

Z zeznań R. D. (karta 4720., akt), A. P. (karta 4730., akt), J. Ż. (karty 22 i 5340.-535 akt) i L. Ż. (karta 7310., akt) jednoznacznie wynika, że K. Ż. po prostu nie miał możliwości przekazania oskarżonemu D. Z. (1) bluzy. Jest tak dlatego, ponieważ oskarżeni zostali zatrzymani na podwórzu przed budynkiem, w którym znajduje się mieszkanie L.

Ż.. Było tam czterech policjantów, którzy skutecznie odseparowali oskarżonych od pozostałych osób. Fakt ten wyklucza z kręgu wiarygodnych wyjaśnienia oskarżonych oraz zeznania K. Ż. w części dotyczącej tej okoliczności.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu ustalając, że zeznania K. Ż. złożone przed sądem są niewiarygodne w tej części, w której utrzymywał, że to właśnie on pobił pokrzywdzonego. W szczególności w świetle zeznań swojego ojca – L. Ż. (karta 536 akt) oraz R. D. i A. P.. Ponadto, gdyby istotnie K. Ż. zeznawał odmiennie podczas postępowania przygotowawczego dlatego, że bał się na etapie śledztwa ewentualnych konsekwencji swojego zachowania (strona 2 apelacji obrońcy oskarżonego D. Z. (1)), to nie da się logicznie wytłumaczyć tego, w następstwie jakich przyczyn K. Ż. „przestał się bać” odpowiedzialności karnej przed sądem.

Czyn oskarżonych został prawidłowo opisany i zakwalifikowany.

Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje ocenę, zapatrywania prawne i sformułowane na tej podstawie wnioski w przedmiocie winy i odpowiedzialności karnej każdego z oskarżonych, zawarte w uzasadnieniu Sądu Okręgowego (strony 15-18 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Kara wymierzona każdemu z oskarżonych wyraża prawidłową ocenę stopnia winy każdego z nich, stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez nich czynu, jak i pozostałych okoliczności o jakich mowa w art. 53 § 1 i § 2 k.k. i choć jest to kara surowa, to w realiach tej sprawy nie jest to kara rażąco surowa. W szczególności w świetle okoliczności obciążających każdego z oskarżonych, które słusznie zostały dostrzeżone i właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy (strony 18-20 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Kara wymierzona oskarżonym R. K. i D. Z. (1) w zaskarżonym wyroku jest karą zasłużoną i sprawiedliwą.

Mając to wszystko na uwadze – zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

O kosztach obrony z urzędu rozstrzygnięto zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 29 ustawy – Prawo o adwokaturze.

Oskarżonych zwolniono od ponoszenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze wobec ustalenia, że ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i brak dochodów byłby to dla nich nadmierny ciężar finansowy. Podstawę prawną tego rozstrzygnięcia stanowi art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 2 k.p.k.